

Projekt edukacyjny
KAMIENIE PAMIĘCI
historie żołnierzy
wyklętych

Szczecin 2012 r.

Grupa czteroosobowa w składzie:

- 1. Justyna Baranowska**
- 2. Adrianna Góra**
- 3. Aleksandra Kasperkiewicz**
- 4. Karolina Knapik**

Opiekun: mgr Daria Jobska

**Zespół Szkół Nr 4 im. Armii Krajowej
w Szczecinie**

ul. Kusocińskiego 3

70-237 Szczecin

Tel. / Fax. 0-91 433 30 76

adres e-mail szkoły: zs4@um.szczecin.pl



MOTTO:

„Z PIOSENKĄ
PRZEZ ŻYCIE”



Jak harcerzem
być, to na
zawsze ...

Konrad Ignacy Strycharczyk **ps. „SŁOWIK”**

***Urodził się 25 maja 1923 roku
w miejscowości Nisko, w dawnym
woj. Lwowskim, a teraz Podkarpackim
(niedaleko Stalowej Woli).***

***Swój pseudonim zawdzięcza
talentowi wokalnemu.***



Kilka informacji o rodzinie Pana Konrada

Ojciec, Ignacy Strycharczyk, był mistrzem malarskim, który przed wojną specjalizował się w malowaniu kościołów. Matka, z domu Kuchta, za młodu mieszkała w Ulanowie. Zajmowała się domem i rodziną. Pan Konrad wspomina również o swoim rodzeństwie, a mianowicie mówi o dwóch siostrach i trzech braciach. Jedna z sióstr i brat zamieszkali razem z Panem Strycharczykiem w Szczecinie, a pozostała trójka została w swojej rodzinnej miejscowości.



Podróże i dzieciństwo

Z powodu pracy ojca, rodzina Strycharczyków, często zmieniała miejsca zamieszkania. Z początku mieszkali w Rudniku nad Sanem. Młody Pan Konrad uczęszczał tam do szkoły podstawowej. Jednak z powodu kolejnej, nowej pracy ojca i konieczności przeprowadzki nie ukończył jej. Następny kościół, który malował ojciec Pana Konrada znajdował się w Borystawiu koło Drochobycza, za Lwowem. Tam właśnie nasz bohater skończył szkołę podstawową i zaczął gimnazjum, równocześnie wstąpił do harcerstwa (1934 r.). W 1938 r. jego rodzice wyczuwając nadchodzącą wojnę, wrócili z powrotem do Rudnika. Na miejscu okazało się, że nie ma drużyny harcerskiej. Wobec czego jako zastępowy wraz ze swoim przyjacielem Zbigniewem Pilawskim, założył taką drużynę. Konrad Strycharczyk miał wtedy około 16 lat.

SZLAKIEM „SŁOWIKA”

- NISKO → RUDNIK
- CHRZANÓW → BORYSŁAW
- RUDNIK → CHRZANÓW
- BORYSŁAW → RUDNIK
- RUDNIK → STAŁOWA WOLA
- STAŁOWA WOLA → ULANÓW
- ULANÓW → STAŁOWA WOLA
- STAŁOWA WOLA → BUDZYŃ
- BUDZYŃ → LUBLIN
- LUBLIN → URZĘDÓW
- URZĘDÓW → GDAŃSK
- GDAŃSK → SZCZECIN



Kiedy w 1939 r. Pan Konrad zorganizował obóz harcerski w Odrzykoniu, w pewnym momencie dostał telegram z komendy chorągwi z Lwowa, z rozkazem zwinięcia obozu. Telegram ten zbiegł się równocześnie z mobilizacyjną kartą, którą otrzymał ich opiekun, Bronisław Cmela. Następnego dnia zwinęli obóz i zamówili pociąg powrotny. Rozpoczęła się wojna.

W czasie wojny jego grupa harcerska pomagała na dworcu przewożonym żołnierzom, częstując ich kawą i ciepłym posiłkiem zrobionym przez matki harcerzy we własnych gospodarstwach. On sam w tym czasie miał służbę wojskową w TOPL (Terenowa Obrona Przeciwlotnicza). Ponadto zajmował się opatrywaniem rannych.

Następnie został zmuszony przez Niemców do pracy przy budowie mostu w Ulanowie. Pracował tam przez ponad pół roku. Po tym czasie skierowano go do huty Stalowa Wola. Pracował tam do 1942 r. Pierwszym stanowiskiem był Steuermann, czyli praca przy młocie 300stu kilogramowym.

Drugim była praca jako sanitariusz, dzięki której odkrył swoje zdolności manualne.

Ostatnim stanowiskiem była praca w straży pożarnej, dzięki której miał kontakt z podziemiem i konspiracją.

W działalności konspiracyjnej był łącznikiem na obszarze miast: Stalowa Wola – Rzeszów – Rudnik – Jarosław. Uczestniczył w akcjach, jak np. wysadzanie pociągów.

Był także jedną z trzech osób, które chodziły na inspekcje sprzętu, głównie gaśnic.

W tym czasie uczestniczył w wielu akcjach zorganizowanych w konspiracji przez organizację Szarych Szeregów. Pod koniec 1942 r. Pan Konrad został aresztowany przez Rosjan. Miał zostać wywieziony na Sybir, jednak dzięki swojej matce, wypuszczono go na wolność, pod warunkiem, że w ciągu tygodnia zgłosi się w Budzynie do siódmego batalionu zapasowego. W batalionie tym był przez około cztery miesiące. Jesienią 1945 r. wysłano go do Szkoły Oficerskiej nr 2 w Lublinie.



Lata

1944-1946

1944

Jesienią 1944 r. dołączył do 7. Batalionu Zapasowego Piechoty w Budzynie koło Urzędowa, a potem został skierowany do Szkoły Oficerskiej nr 2 przy Alejach Racławickich w Lublinie. Tam założył zespół. W szybkim czasie przyznano mu stopień plutonowego, podchorążego. Obiecano mu nominację na stopień porucznika pod warunkiem, że zostanie w wojsku na stałe. Pan Konrad nie zgodził się, ponieważż kariera w ludowym wojsku go nie interesowała.

1944

W sąsiedniej kompanii znalazł się człowiek, który doniósł, że Pan Strycharczyk należał do Armii Krajowej i miał kontakt z oddziałem „Kmicica”. Informacja Wojskowa uznała Pana Konrada za wroga ludowej ojczyzny. Znalazł się pod ścisłą obserwacją, nie dostawał przepustek.

1944/1945

*Na przełomie lat 1944 i 1945
zabrano go na przesłuchanie na
ulicę Zieloną , gdzie został
skatowany i zmalretowany.*

*Po powrocie do koszar, żołnierze
z jego plutonu nie utrzymywali
z nim kontaktu, bojąc się
o kontakty z wrogiem.*

1945

28 kwietnia 1945 r. rosyjski porucznik Koga potajemnie poinformował Pana Konrada o wysyłce do karnych kompanii na pierwszej linii frontu. Wysyłano tam tzw. wrogów komunizmu. Pan Konrad zdawał sobie sprawę, że stamtąd żywy może już nie wrócić.

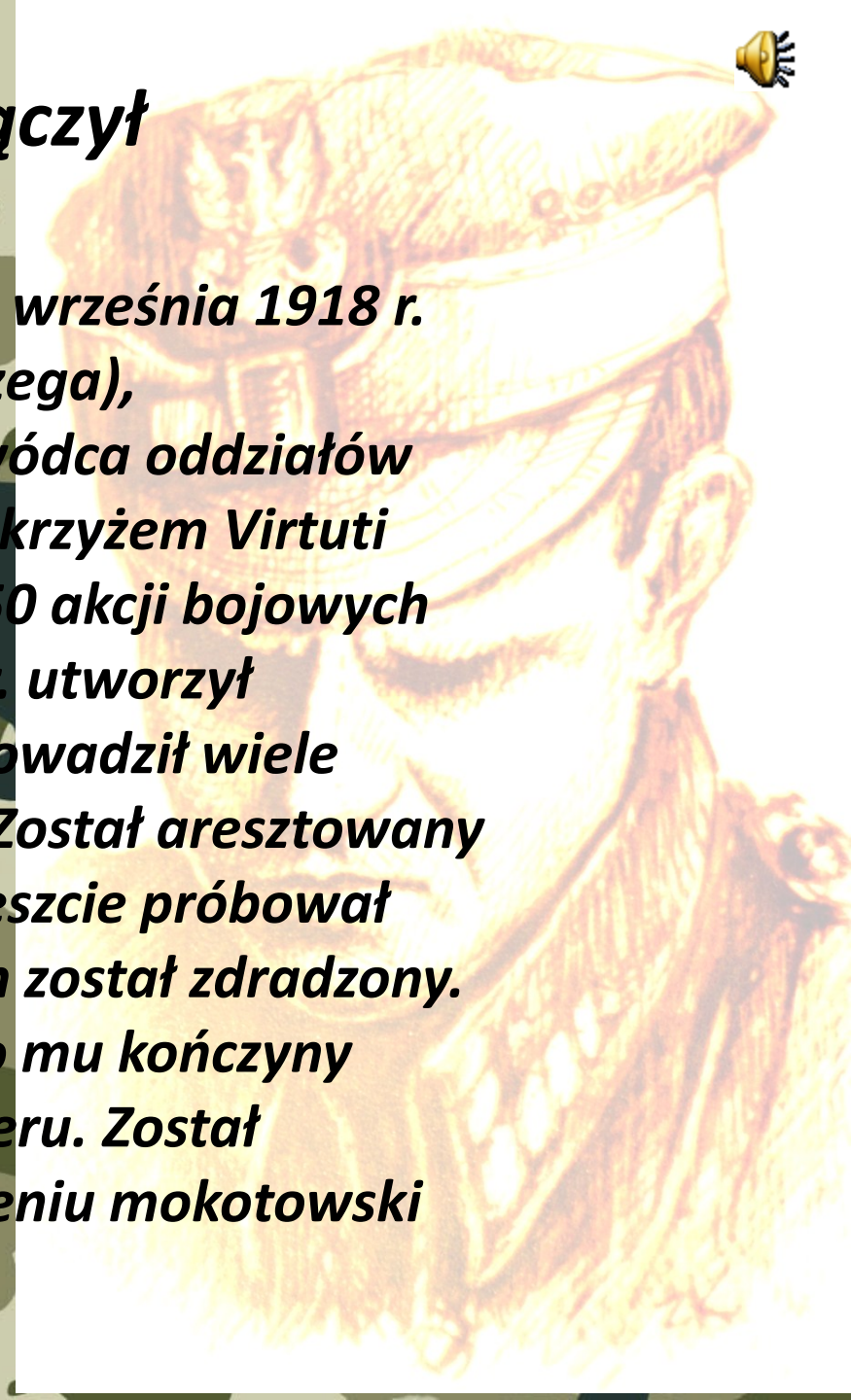
Ze spokojem zabrał najpotrzebniejsze rzeczy, wziął broń ze stojaka i przez znaną mu dziurę w siatce ogrodzeniowej uciekł. Wiedział, że nie może iść przy głównych drogach i ulicach, ponieważ tam stoją patrole garnizonowe.

Udał się więc torami kolejowymi. Idąc wzdłuż nich dotarł do Urzędowa.



Pan Konrad w 1945 r. dołączył do oddziałów Zapory.

Hieronim Dekutowski „Zapora” - ur. 24 września 1918 r. w Dzikowie (obecnie dzielnica Tarnobrzega), zm. 7 marca 1949 r. w Warszawie. Dowódca oddziałów partyzanckich WiN. Został odznaczony krzyżem Virtuti Militari V klasy. Przeprowadził ponad 50 akcji bojowych przeciwko Niemcom. W styczniu 1945 r. utworzył samoobronny oddział AK, który przeprowadził wiele udanych akcji przeciwko komunistom. Został aresztowany 16 września 1947 r. Przebywając w areszcie próbował podjąć próbę ucieczki, jednak jego plan został zdradzony. „Zapora” został skatowany (połamano mu kończyny i powybijano zęby) i wrzucony do karceru. Został zamordowany 7 marca 1949 r. w więzieniu mokotowski w Warszawie.



Pan Konrad brał udział w wielu akcjach, szczególnie w likwidacji posterunków NKWD i UB. Po tym okresie dowódca Zapora stwierdził, że coraz trudniej ukrywać się, więc zmniejszył pododdziały. zaproponował opuszczenie oddziału przez Pana Konrada oraz ujawnienie się. Pan Strycharczyk jednak tego nie uczynił. Wyjechał do Olsztyna. Był tam kierownikiem do spraw aprowizacji, czyli pełnomocnikiem do spraw zaopatrzenia województwa w żywność. Pracował w wojewódzkim SPOŁEM.

1946

Pewnego dnia wracając do domu został zatrzymany przez funkcjonariuszy UB. Został zabrany do więzienia i przez trzy miesiące przesłuchiwany. Torturowano go psychicznie i fizycznie. Trwało to aż do amnestii.



Lata

1947-1950

Co to jest amnestia ?

Amnestia – jednorazowe darowanie lub złagodzenie prawomocnie orzeczonych kar lub środków karnych za popełnione przestępstwa lub wykroczenia określonego rodzaju poprzez wydanie aktu prawnego. W odróżnieniu od ułaskawienia, amnestia ma charakter zbiorowy, co wynika z istoty ustawy jako aktu generalnego i abstrakcyjnego. Amnestia zazwyczaj łączy się z abolicją.

1947

Pomimo, że został objęty amnestią, nie przyznawał się do zarzucanych mu czynów. W tym czasie podejmował różne prace, ale przez to, że był związany z Armią Krajową, często straszono Pana Konrada, że zostanie zwolniony dyscyplinarnie. Od końca 1947 r. podjął około pięciu prac. W rezultacie wybrał tzw. wolny zawód- artysty.



Bilet do nowego życia

W 1947r. dostał bilet kolejowy o wartości dzisiejszych dwustu złotych oraz marynarkę, kurtkę i trzewiki od pewnego Rosjanina. Była to jedna z najważniejszych szans na nowe życie. Wyruszył na północ Polski do swojej rodziny, która mieszkała w Gdańsku, w dzielnicy Oliwa.

Edukacja

W nadmorskim mieście podjął studia na Akademii Medycznej. Niestety, podczas wykładu inauguracyjnego został wyrzucony z sali za to, że został objęty amnestią. Pod wpływem emocji zachował jednak zimną krew i wyszedł z sali, mimo, że jak wspomina Pan Konrad, miał o ochotę „plunąć” w kierunku wykładowcy.

Telefon od brata

O trzy lata młodszy brat Pana Konrada, który zamieszkiwał już w tym czasie w Szczecinie, zadzwonił do niego w celu sprowadzenia go do siebie.

Zaproponował mu studia na Akademii Handlu Zagranicznego.

Historyczna kamienica przy Emilii Plater 8, czyli nowy dom Pana Konrada

W 1980 r. zapadła decyzja, że w kawalerce z numerem 9, zamieszkał Pan Konrad Strycharczyk. Kiedyś tą kamienicę zamieszkiwała żydowska rodzina Klaperów.

Historia ta została opisana w „Kurierze Szczecińskim” 25-go lipca 2008 r.

Szczecińskie miejsca



DOM nr 8 przy ul. Emilii Plater, rzeźniony 40 lat temu do osiobłoki, ma już szacowny wiek: sto siedem lat. Kiedy iedawno temu w pobliżu znoszono nowe budynki, od „ósemki” zarysowały się ciany. Ale przetrzymała.

Kamienica wygląda okazale, zwłaszcza w sąsiedztwie gustownej nowoczesności. Remont dokonany w 1965 roku ocalił ją przed ruiną, ale zatarał piękno secesyjnej ele-



Wojciechowski i Strycharczyk – amantki Operetki Szczecińskiej; od lewej Edward Nowada i Konrad Strycharczyk

„Żołnierz wyklęty”

wacji wraz z datą budowy „1901” na szczycie.

– Mój ojciec Lucjan Kozioł był milicjantem, zamieszkał pod tym adresem w 1946 roku, najpierw w oficynie na trzecim piętrze – mówi mieszkająca w tym domu od urodzenia pani Barbara Kaczor. – Tu, trzy pokoje od frontu zajmowała bardzo sympatyczna rodzina Kłaperów – Żydów oczekujących na emigrację do Izraela. Na parterze mieszkał i pracował krawiec – także Żyd. Gdy w 1958 roku Kłaperowie wyjechali, rodzice otrzymali po nich mieszkanie.

W latach 60. po remoncie odwiedził nas przedwojenny właściciel domu i był zadowolony, że budynek trzyma się niezłe. Dookoła były puste place po ruinach, a naprzeciw – tam gdzie 30 lat temu stanęły nowe bloki – były ogrody działkowe.

Od 1980 roku los tak zrządził, że w kawalerce pod ósemką zamieszkał Konrad Strycharczyk – popularny aktor operetki, partyzant

z oddziału legendarnego „Zapory”, harcerz (w 1938 roku założył drużynę w swoim gimnazjum), kajakarz, człowiek wszechstronnie aktywny.

– Latem 1944 roku, po wkroczeniu Armii Czerwonej na Lubelszczyznę, założyłem zespół artystyczny, którego program nie spodobał się NKWD. Podczas śledztwa wyszło na jaw, że należałem do AK. Uwieczony w ziemiance czekałem na wywózkę na białe niedźwiedzie. Na szczęście mama za kilka litrów spirytusu wykupiła mnie do ludowego wojska. Jako poborowy z trzema klasami gimnazjum trafiłem do szkoły oficerskiej. Tu jednak sąsiad z moich okolic rozpoznał mnie jako akowca, o czym doniósł oficerowi informacji. Wtedy ocalił mi życie Rosjanin – porucznik Koga. Szepnął mi w ciemnym korytarzu: – Uciekaj, chłopcze... od jutra idziesz do karnego batalionu na pierwszą linię.

To był wyrok śmierci: jeśli nie trafi kula niemiecka, to rozwałą enkawudzici podążający z tyłu. Porwałem czyjs karabin i związałem do lasu. Tak trafitem do oddziału słynnego „Zapory”. Po pięciu miesiącach walk z Rosjanami i UB, umykaniu przed osaczeniem, mówię do mnie „Zapora”: – Ty „Słowik” przeżyjesz, dasz sobie radę. Idź, żyj! We wrześniu, nie ujawniając się, pojechałem do Olsztyna. Po roku pracy w „Spółem”, wracając z podróży służbowej, wpadłem w „kocioł” UB. Wtedy podczas śledztwa poznałem najróżniejsze tortury. Chyba cudem dożyłem amnestii. W marcu 1947 wylądowałem w Szczecinie, podjąłem studia na Akademii Handlowej. Ale przeszłość nie ułatwiała życia, co rusz zwalniano mnie z pracy, i długo byłem wzywany na przesłuchania do UB. Mocniejszy grunt pod nogami dała mi posiadana konferansjera w Kole Żywego Słowa „Czytelnik”. W 1955 roku odstałem



Stusiedmiolatek przy ul. Emilii Plater 8 ładnie oprawiony w nowoczesność

w Warszawie eksternistyczny egzamin aktorski.

Konrad, już znany z występów estradowych, zaczął grać w teatrach. W 1962 roku został solistą Operetki Szczecińskiej. Jednym z amantów – tenorów, do których wchodziły trzy pokolenia pań. Tym bardziej że natura obdarzała go też cechą rzadką u tenorów i amantów – poczuciem humoru. Emerytura śpiewacza w 1979 roku sprawiła, że odtańd więcej czasu poświęca konferansjerce i turystyce kajakowej.

Dwa lata temu Konrad Strycharczyk „Słowik” jako jeden z dwóch weteranów-żołnierzy oddziału AK-WIN pod dowództwem mjr. Hieronima Dutkowskiego „Zapory” udokumentowany został przez

prezydenta Lecha Kaczyńskiego Krzyżem Walecznych nadanym mu w 1945 r. Ceni go sobie wyżej niż otrzymany niedawno Krzyż Oficerski Odrodzenia Polski.

Dlaczego wybrał Szczecin? Morze, port, okno na świat... Otóż najpierw próbował w Gdańsku, zdał wstępny na Akademii Medycznej, lecz na wykładzie inauguracyjnym został brutalnie wywołany przez profesora: „Amnestionowany przez Strycharczyka! Proszę opuścić salę. Nie macie prawa u nas studiować!”

Do szczecińskiej Akademii Handlowej – położonej 300 km na zachód – bolszewicki styl wtedy jeszcze nie dotarł...

Janusz FARBOWNIOWSKI



Ciekawostki

Zmiana nazwy Placu Sprzymierzonych na Plac Szarych Szeregów w Szczecinie



Szare Szeregi na ulicach Szczecina

W jeden z październikowych poniedziałków 2009 roku Rada Miasta Szczecin przyjęła uchwałę nr 241/09. Uchwała ta zawiera decyzję o zmianie nazwy placu Sprzymierzonych na Plac Szarych Szeregów.

Dzięki zaangażowaniu Pana Konrada Strycharczyka dzisiaj mieszkańcy miasta wysiadają na przystanku „Plac Szarych Szeregów”. Na rogu, gdzie Plac przecina się z Aleją Piastów ustawiono pamiątkowy głaz na cześć Harcerek i Harcerzy Szarych Szeregów.



„Zaporczycy w fotografii 1943-1963.”



Trzy ważne daty w życiu Pana Konrada.

- 1. 1 Września 1939 r. -
Wybuch Wojny**
- 2. 17 Września 1939 r. –
„Nóż w plecy” od Rosjan**
- 3. 27 Września 1939 r. –
przyłączenie się do
podziemnej konspiracji.**





Odznaczenia z okazji jubileuszu

Krzyż Harcerstwa Polskiego



Odznaczenia na cześć Generała Zapory

**Pan Konrad Ignacy Strycharczyk odznaczony został
KRZYŻEM OFICERSKIM ORDERU ODRODZENIA POLSKI,
który wręczył mu Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Kaczyński.**

Warszawa, dnia 1.08.2007 r.



PALAC PREZYDENTA RP — 5 MARCA 2008



Prezydent RP wręcza Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski sanitariuszce „Krysi” — Barbarze Nagajewicz-Woś

Syn kapitana „Uskoka”, Adam Brodski, prezentuje odebrany w imieniu ojca Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski



Prezydent RP wręcza Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski „Gitarce” — Eugeniușowi Mordoniowi

Major „Zapora” i zamordowani wraz z nim oficerowie pośmiertnie odznaczeni zostali Orderem Odrodzenia Polski. Rodzina Dekutowskich przekazała Order Gimnazjum nr 9 im. „Zapory” w Lublinie



Zdjęcia pochodzą z albumu Pana Konrada Strycharczyka. Przedstawiają uroczystość w Pałacu Prezydenckim, na której Prezydent Polski wręcza Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski.

***Wielki Order Świętego Ottona z Bambergu,
wręczony przez Arcybiskupa Metropolitę
Diecezji Szczecińsko- Kamieńskiej Andrzeja
Dzięgę.***

Szczecin, dnia 06.05.2010 r.



**Medal wręczony przez
Prezydenta Miasta Szczecina
Edmunda Runowicza -
w uznaniu za wieloletnią
służbę harcerską
i działalność kombatancką-
z okazji 10- lecia działalności
Szczecińskiego Oddziału
Szarych Szeregów.**

Szczecin, 25.09.2002 r.



Medal Za Zasługi Dla Miasta Szczecina



**Wyróżnienie za
wybitne zasługi dla
Polskiego Towarzystwa
Turystyczno -
Krajoznawczego
wręczone przez Prezesa
ZG PTTK Profesora
Janusza Zdebskiego.**

Warszawa, 16.12.2000 r.





**Medal pamiątkowy
za zasługi położone
dla rozwoju kultury
fizycznej i turystyki
w województwie
szczecińskim.**

Szczecin, 7.04.1972





***Część odznak
znajdujących się
w domu Pana
Konrada
Strycharczyka.***



Odznaki, pamiątki, medale są potwierdzeniem wielkości człowieka.

Pan Konrad Strycharczyk wielokrotnie został wyróżniony medalami, co świadczy o jego zaangażowaniu, oddaniu oraz patriotyzmie.

Pan Konrad Strycharczyk pracował w teatrze. Tam rozwijał swój talent aktorski i wokalny. W 1962 r. rozpoczął swoją dalszą pracę w teatrze muzycznym, który w kolejnym czasie przeistoczył się w operetkę, a następnie w operę. W 1979 r. postanowił przejść na emeryturę. Takie spokojne życie nie przypadło mu do gustu i zaczął działać społecznie.



Życie każdego człowieka zawiera jego własną historię. Czasami los sprawia, że jest inaczej niż byśmy tego chcieli. Życiorys Pana Konrada Strycharczyka, można opisywać godzinami, jednak uczucia i emocje, jakie towarzyszyły mu podczas wojny zostaną tylko w nim.



Pan Konrad Strycharczyk dużą część swojego życia spędził w czasach wojny i często musiał zмагаć się z przeciwnościami losu. Kiedy człowiek ma za sobą taką historię, chce podzielić się nią z innymi, dlatego Pan Konrad tak chętnie udziela wywiadów i opowiada o swojej przeszłości. Jego życie opublikowane zostało w różnych artykułach. Ukazał się także reportaż w telewizji TRWAM. Za każdym razem przeżywa swoją historię od początku.

Jest dla nas wielkim bohaterem. Bardzo cieszymy się i mocno dziękujemy Naszemu Bohaterowi za czas spędzony z nami, za żywą lekcję historii. Tak charyzmatyczny życiorys w walce o niepodległość i suwerenność narodu polskiego jest dla naszego pokolenia przejawem wielkiej miłości do Ojczyzny.

Dziękujemy.

Uczennice z Zespołu Szkół

Nr 4 w Szczecinie.



Praca nad projektem
z „Żołnierzem Wyklętym „



Karolina Knapik

Adrianna Góra

Justyna
Baranowska

Pan Konrad Strycharczyk

Aleksandra
Kasperkiewicz

Karolina spisuje wszystkie odznaczenia Pana Konrada.



Justyna i Ola spisują najważniejsze informacje.





Pan Konrad pokazuje nam zdjęcia i artykuły na swój temat.



Spotkanie u Pana Konrada Strycharczyka

1-go marca 2012 r. udałyśmy się na pierwsze spotkanie z Panem Konradem Strycharczykiem. Zabrałyśmy ze sobą potrzebne materiały: notesy, aparat fotograficzny oraz dyktafon. Pierwsze spotkanie trwało około trzech godzin. Jednak na jednym spotkaniu się nie skończyło. Następne spotkanie odbyło się dnia 16-go marca 2012 r. Tym razem skupiłyśmy się na latach 1944-1956. Główny bohater prezentacji wiele przeżył i miał nam dużo do opowiedzenia, za co jesteśmy bardzo wdzięczne Panu Konradowi. Przed wizytą u „Żołnierza Wyklętego”, zorganizowałyśmy tzw.: „burzę mózgów”. Przygotowałyśmy pytania, oraz podzieliłyśmy się pracą.

Dzień po spotkaniu z Panem Konradem usiadłyśmy przy „okrągłym” stole i podzieliłyśmy się pracą. Karolina zajęła się opisywaniem zdjęć i odznaczeń, Adrianna - oprawą graficzną.

Aleksandra - notatką biograficzną, a Justyna życiem artystycznym. Kolejnego dnia każda z nas opracowała trzy lata z życia naszego bohatera.

Następnego dnia zebrałyśmy wszystkie informacje i zdjęcia oraz przygotowałyśmy prezentację multimedialną.



***Tak wyglądała
nasza praca w
pracowni
komputerowej.***

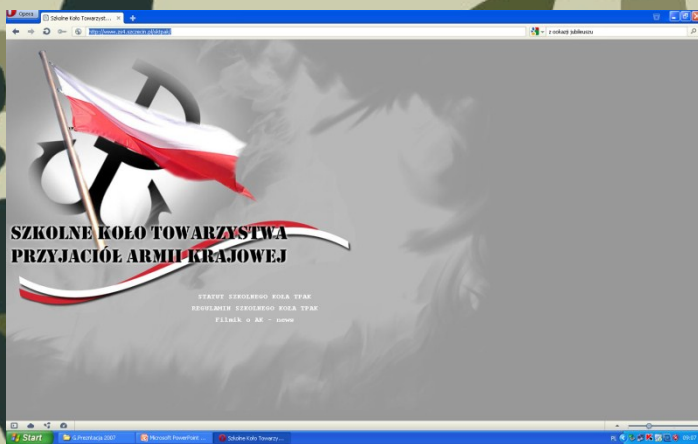
***Adrianna,
Karolina i
Justyna podczas
pracy.***



Naszą pracę opublikowałyśmy w następujący sposób:

- 1. Na stornie internetowej naszej szkoły
<http://www.zs4.szczecin.pl/news.php>
<http://www.zs4.szczecin.pl/sktpak/>,**
- 2. Przedstawienie prezentacji drugoklasistom z klasy językowej,**
- 3. Ulotki, które zostały rozdane uczniom podczas prezentacji.**
- 4. Gablotka szkolna (tzw. Gazetka)**
- 5. Artykuł w prasie (Kurier Szczeciński).**

Strona internetowa



Gablota na korytarzu szkolnym



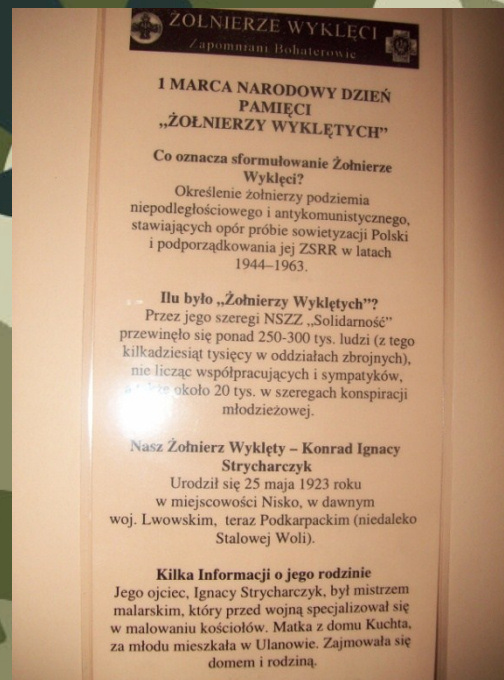
Spotkanie z patronem



▲ Uczniowie Zespołu Szkół nr 4 im. Armii Krajowej w Szczecinie uroczystie spędzili dzień poświęcony historii największej armii podziemnej II wojny światowej. Od kiedy szkoła otrzymała swe imię w 1995 r., ściśle współpracuje z żołnierzami AK. Uczniowie cenią te żywe lekcje historii, którymi nie mogą się poszczycić inne szkoły. Okazją do poniedziałkowego spotkania był obchodzony 14 lutego jubileusz 70-lecia Armii Krajowej oraz projekt poświęcony żołnierzom wykłętym, w którym uczestniczy młodzież. Uczniowie podczas spotkania wyrażali także niepokój, czy w wyniku połączenia ich szkoły z Zespołem Szkół Łączności placówka nadal pozostanie imienia Armii Krajowej. (el)

Fot. Ryszard PAKIESER

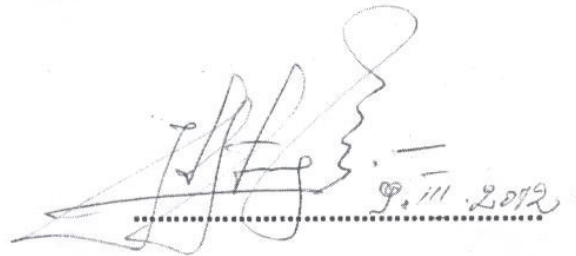
Kurier Szczeciński



Ulotka

Zgoda Pana Konrada Strycharczyka.

Wyrażam zgodę na wykorzystanie, opublikowanie oraz prezentację wszystkich materiałów i informacji dotyczących mojego życiorysu w projekcie pt. „Kamienie Pamięci- Historie Żołnierzy Wyklętych” przez uczennice Zespołu Szkół nr 4 im. Armii Krajowej w Szczecinie.

A handwritten signature in black ink, followed by a dotted line and the date "9.11.2022".

(Data, podpis)

W prośbie dołączamy
załącznik nr 1:
Pkt.2 regulaminu edukacyjnego.